

# Zamiast pieniędzmi coraz częściej płacimy danymi

**PRYWATNOŚĆ** | Tracimy kontrolę nad informacjami o nas i tym, kto je przetwarza. To efekt tego, że dajemy je w zamian za rabaty czy darmowe wejściówki na imprezy.

**ŁUKASZ KULIGOWSKI**

Jedni chronią swoje dane i swoją prywatność. Inni lekką ręką przekazują je różnym firmom, choćby w zamian za rabaty czy darmowe usługi. Tak właśnie było podczas targów POLEKO w Poznaniu. Odwiedzający mogli zapłacić za wejście 50 proc. mniej, jeżeli zgodzili się przekazać organizatorom swoje dane osobowe.

- To niesprawiedliwe. Dla czego ci, co chronioną swoją prywatność, mają płacić więcej? - oburzał się jeden z przedsiębiorców, który odwiedził targi.

## Akceptacja jak umowa

Okazuje się, że także podczas niektórych wydarzeń kulturalnych ludzie w zamian za informacje o sobie dostają darmowe wejściówki.

Wszystko to jest legalne.

- To swego rodzaju umowa między stronami, która może być swobodnie przez nie kształtowana - mówi Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO). Dodaje, że

nielegalne jest natomiast uzależnianie zawarcia takiej umowy od wyrażenia zgody na wykorzystywanie danych osobowych w celach marketingowych.

Z opinią, że handel danymi osobowymi jest już codziennością, zgadza się Magdalena Kogut-Czarkowska, radca prawny w kancelarii Baker & McKenzie. Udostępniamy je choćby w zamian za możliwość założenia darmowego profilu na portalu społecznościowym.

- Osoba, która udostępnia swoje dane, musi mieć świadomość, że za informacje o sobie dostanie konkretną usługę. Musi być też poinformowana o tym, przez kogo i w jakim celu będą wykorzystywane jej dane oraz o odbiorcach tych danych - mówi mec. Kogut-Czarkowska.

Dane osobowe są wykorzystywane przy ofertach nowych bądź dodatkowych usług, ubezpieczeń czy pożyczek. Często zastanawiamy się, skąd ktoś ma do nich dostęp. A bywa, że na ich podstawie oraz informacji zebranych z portali społecznościowych, otrzymujemy reklamy produktów, które mogą nas zainteresować.

## CO MÓWIĄ PRZEPISY

### Za zgodą lub z podstawą prawną

Przetwarzanie danych osobowych jest możliwe, gdy osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę. Bywa jednak, że taka zgoda nie jest konieczna. Dane osobowe można przetwarzać, gdy jest to niezbędne do wykorzystania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa. Podobnie, gdy są niezbędne do wykonania umowy, której dana osoba jest stroną. Zgoda na przetworzenie nie jest też wymagana, gdy dane są niezbędne do określonych prawem zadań wykonywanych dla dobra publicznego lub dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów. Administrator danych musi jednak poinformować obywatela nie tylko o celu przetwarzania danych, ale i o swoim adresie oraz pełnej nazwie firmy. Ponadto konieczne jest poinformowanie o prawie dostępu do tych danych oraz możliwości ich poprawiania. Takie obowiązki informacyjne ma też firma, której dane osobowe przekazał inny przedsiębiorca. Musi też podać, skąd ma te dane.

- Przekazując swoje dane osobowe w zamian za towary czy usługi, płacimy bardzo cenną walutą: informacjami o sobie - zaznacza GIODO.

### Z ręki do ręki

Narażamy się też na utratę kontroli nad tym, kto przetwarza nasze dane. Wystarczy, że nieopatrznie zgodzimy się, by dane osobowe były przekazywane także innym firmom. Trudno będzie wtedy sprzeciwić się ich przetwarzaniu. Bo

skąd mamy wiedzieć, do ilu firm i do jakich wysłać pismo z naszym protestem?

- Dlatego im bardziej skonkretyzowana zgoda odnosząca się do stanu faktycznego, tym większe formalne bezpieczeństwo i nasza świadomość, gdzie te dane (i czy w ogóle) będą przekazywane - zauważa Izabela Kowalczyk-Pakuła, radca prawny z kancelarii Bird & Bird. ■

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora

[l.kuligowski@rp.pl](mailto:l.kuligowski@rp.pl)